

## LUDWIK PACZYŃSKI

ur. 1935; Wilno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, teatr, „Lublin – tamte dni”

### „Lublin – tamte dni” Wojciecha Wiszniewskiego

To było robione na pewną akademię – 22 chyba lipca w [19]79 roku – na zamówienie. Wiszniewski to zlepił. To było posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, gdzie występowały autentyczne postaci, w sali kolumnowej w Lublinie to się działo. Myśmy to zagrali na scenie. Ciekawostką było to, że po pierwszym spektaklu kazano zdjąć, ponieważ parę osób, które tam wtedy były w tej Krajowej Radzie Narodowej, zostało aresztowanych i przepędzonych. Maciek Polaski grał Ministra Skarbu, Sommersteina. Sommersteina wyciągnęli z łagrów, w [ZSRR] siedział, narodowości żydowskiej był. Zbyszek Sztejman grał Bieruta, Zosia Stefańska grała jedną z takich autentycznych działaczek przedwojennych, lewicowych, która jakoby miała być na premierze tego, ale wieści niosą, że to tylko były [pogłoski], tę panią też przepędzono zaraz szybciotko. Kogo grał Piotrek Wysocki, nie pamiętam. Ja odgrywałem Żymirskiego, który zastąpił generała Berlinga, a potem Żymirskiego oczywiście aresztowali, w [19]49 roku.

Ciekawostka, jeśli chodzi o ten spektakl – myśmy grali to dla władz i jaja kobyły. Jaja kobyły to są tacy panowie, działacze – ja, jako były działacz, czyli jaja kobyły. Najpierw była akademia. Jaja kobyły siedzieli na scenie. Władza ma to do siebie, i teraz też, że przy każdej uroczystości musi się pokazać przeciw, no. Po tej akademii była przerwa, kurtyna poszła, stolik ustawili i zaczęliśmy grać. No, pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej. Część siedziała na widowni, a część szumiała, bo jaja kobyły nie tyle nie zdążyli przyjść, ale jak byli odznaczani, to siedzieli sobie na foyer i gadali głośno. A ja opuściłem zebranie i w tym mundurze, tak jak byłem, przeszedłem, nie przez środek oczywiście, tylko z tyłu, wpadłem, na schodach stanąłem, mówię: „Co to jest?! Co to jest?!”. Zobaczyli mundur, stanęli na baczność, cisza była, jak nie wiem co, bo im się popieprzyło, że tutaj raptem generał ich opiernicza. Jaja kobyły niektórzy poszli do domu, a niektórzy uszy po sobie i cichuteńko, cichuteńko wleźli. Bardzo pięknie Wojtek Wiszniewski [to zrobił], niezujący już znakomity reżyser. Bardzo młodo Wojtek odszedł.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-03-10, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"